

Żydzi, masoni i radykalna lewica

30 sierpnia 2019

Można tę sprawę porównać do nagłej burzy w szklance wody, albo do szybko ugaszonego pożaru, lecz będzie miała ona dalekosiężne skutki: przyspieszy prawne rozszerzenie definicji antysemityzmu o antysyjonizm i krytykę polityki izraelskiej. Francja Macrona ma dać przykład całemu światu. A zdarzyła się rzecz bardzo rzadka: doszło do przejściowego napięcia między francuskim lobby proizraelskim a masonami, mimo powierzchownych opinii, że obie organizacje są sobie bardzo bliskie.



Jean Philippe Hubsch – Wielki Mistrz Wielkiego Wschodu Francji. Nikt pewnie nie zwróciłby uwagi, że w Normandii trwa Konwent (rodzaj sesji parlamentu) największej w Europie organizacji wolnomularskiej Wielkiego Wschodu Francji (GODF), gdyby nie ów skandal, od którego osłupiał sam Wielki Mistrz Jean-Philippe Hubsch. Stoi on na czele Wielkiej Loży i Rady Zakonu od sierpnia zeszłego roku: ponad 53 tys. francuskich „braci” i 1360 łóż rozsianych po kraju i świecie. Oto jedna z nich, paryska, pod samym bokiem, loża Maksymilian Nieprzekupny (MI), poddała pod głosowanie Konwentu tzw. życzenie, to jest projekt

wewnętrznej rezolucji/ustawy, która miała zobowiązywać Radę Zakonu (ok. 37 mężczyzn rządzących GODF) do – uwaga – zerwania stosunków z CRIF-em.

CRIF to z kolei Rada Przedstawicielska Instytucji Żydowskich we Francji, najsilniejszy politycznie ośrodek lobby proizraelskiego, pretendujący do reprezentowania największej w Europie, francuskiej społeczności żydowskiej. Cały świat polityczny bywa na dorocznych obiadach CRIF, by, jak mówi, zacieśniać stosunki. Zerwanie z CRIF-em „brzmi jak ponury dowcip” – komentowano, to niemożliwość, polityczna fikcja, prowokacja nieodpowiedzialnych „lewaków” i antysemitów.

W swoim projekcie, popartym przez 2650 „braci” i „sióstr”, loża Maximiliena de Robespierre’a argumentuje, że CRIF reprezentuje najwyżej pięć procent francuskich żydów i cały izraelski rząd, którego politykę nazywa „polityką skrajnej prawicy religijnej”. Jest tam mowa o „zaborze ziem” palestyńskich i zachowaniu CRIF, które miałyby „przyczyniać się do antysemityzmu”, czego zabrania GODF. Czy wartości masonerii są zgodne z wartościami kolonialnego państwa Izrael? Nie – wskazuje Maksymilian Nieprzekupny.

Gdy szef CRIF, osoba o budzącym respekt nazwisku Francis Kalifat, usłyszał o tym projekcie, mało nie wyszedł z siebie – „To język międzywojennej skrajnej prawicy!”. Nie wiadomo jak w GODF pojawiło się grono „radykalnych antysyjonistów”, za którym stoi, według Kalifata, sam Jean-Luc Mélenchon, lider lewicowej Nieuległej Francji (LFI), wyrzucony swego czasu z GODF. „Natychmiast zadzwoniłem do Wielkiego Mistrza, który był tak samo przerażony i zdruzgotany, jak ja” – opowiadał Kalifat w radiu. Podjęto szybkie działania: „życzenie” MI spadło z porządku obrad Konwentu. Rada Zakonu nie dopuści do głosowania.

Podjęto też wewnętrzne śledztwo, które ma wyjaśnić jak to się stało, że skandaliczne „życzenie” znalazło się oficjalnie w katalogu zadań Konwentu. GODF na razie komunikuje niepewnie,

że musiał wystąpić błąd proceduralny na poziomie regionalnego zatwierdzenia „życzenia”. Było ono, ale jakby nie było, więc ominięto jedno z pięter procedury, co sprawia, że jest nieważne, jakby nie istniało. To należy do tradycji. Np. w 2010 r. na Konwencji w Vichy, GODF, którego dewiza jest republikańska (Wolność, Równość, Braterstwo) od bardzo dawna, nastąpiła rewolucyjna decyzja dopuszczenia kobiet do inicjacji. Rok później anulowano ją uroczyście, z „powodów proceduralnych”. Wniesiona jeszcze raz, została ponownie odrzucona przez Radę Zakonu w 2012 r. z tych samych powodów, ale są już łoża mieszane i kobiece. Ogólnie jest niecałe osiem proc. kobiet „sióstr”, ale jakby nie istniały. Faceci w fartuszkach wolą bawić się sami.

Masonerię można lubić bądź nie, ale we Francji należy do jądra tradycji społeczno-politycznej, jako nosicielka laicyzmu. Jest tam prawie wszystko – od idei pewnego mistycyzmu, po ustawianie przetargów w mieście, jednak tu była moralnie jednoznaczna. „Antymasonizm i antysemityzm są dwiema formami nienawiści, często połączonych obsesją spisków masońsko-żydowskich. Zbyt wiele krwi naszych masońskich i żydowskich przodków płynęło w historii” – przypomina GODF. W związku z tym, dodał Francis Kalifat, należy zwalczać antysemityzm ukryty za obroną sprawy palestyńskiej lub krytyką polityki państwa Izrael.

Macron już w lutym tego roku zapewniał telefonicznie premiera Netanjahu, że Francja włączy „antyizraelizm” do definicji antysemityzmu, ale nic się nie działo. Szef CRIF Kalifat zaapelował więc publicznie do parlamentu, by przegłosował to w końcu. Padła szybka odpowiedź: ma to nastąpić w październiku. Wejście antysyjonizmu do definicji antysemityzmu pociągnie za sobą pewne zmiany w stosowaniu kodeksu karnego: nie należy być zbyt niechętnym w stosunku do Izraela, bo można za to siedzieć. „Sprawa skandalu jest zamknięta” – ogłosił zadowolony Kalifat. „Lewacy” z GODF przegrali.

Autorstwo: Jerzy Szygiel

Zdjęcie: Twitter

Źródło: Strajk.eu